

W numerze:

ZDZ na przełomie wieków

Napad na bank

Listy, listy

Duch w pałacu

50 groszy
5.000 zł



Szept

Rok VI nr 4 (56)/95

Postomino

Miesięcznik mieszkańców gminy Postomino

Jest absolutorium

Podczas ostatniej sesji (20.03.) Zbigniew Galek przedstawił sprawozdanie z działalności Zarządu Gminy. W drugim półroczu '94 odbyło się 21 posiedzeń, na których rozpatrzono 549 wniosków. Między innymi rozpatrywano 115 wniosków o umorzenie podatku (37 załatwiono pozytywnie, 78 - negatywnie); 119 wniosków dotyczyło przesunięcia terminów płatności, przeanalizowano 108 wniosków dotyczących gospodarci gruntami i nieruchomościami.

Na posiedzeniach Zarządu Gminy podejmowano decyzje o rozwoju społeczno-gospodarczym naszego terenu.

W wyniku głosowania za udzieleniem absolutorium Zarządowi opowiedziało się 15 radnych, 2 było przeciw, 3 nieobecnych.

T.R.

Konkurs na najbardziej zadbaną zagrodę

Urząd Gminy ogłasza konkurs, który może przyczynić się do upiększenia naszego środowiska, do harmonijnego życia w zgodzie z naturą.

Wszelkich informacji udziela p. **Olga Szczepocka**.

Na zwycięzców czekają cenne nagrody.

Lodowatych stosunków w Spółdzielni Mieszkaniowej ...ciąg dalszy

Ledwie poprzedni numer „Sz.P.” dotarł do rąk pieszczańskich czytelników a natychmiast zaczęły docierać do redakcji sygnały oburzenia związane z wypowiedziami prezesa SM p. M. Stankowskiego. - Przede wszystkim oburza nas fakt, że zamiast myśleć o zabezpieczeniu opatu na długi przecież sezon ogrzewczy zaczęto zajmować

się drobiazgami - mówi jedna z mieszkanki bloku nr 18, pragnąca ze zrozumiałych względów zachować anonimowość. Właśnie mieszkańcom „osiemnastki” wyrządzono największą krzywdę, bo płacili najsolidniej i prawie do ostatniej chwili.

dok. na str. 3

ZAPROSZENIE NA FESTYN

Agencja Mienia Gminnego i Spraw Publicznych
oraz KS „Przełom” Postomino
zapraszają na

FESTYN 25-lecia,

który odbędzie się w dniu 23.04.95 r. (niedziela)
na boisku sportowym w Pieńkowie od godz. 13⁰⁰.

W programie m.in.:

zawody strzeleckie, występy artystyczne, loteria, symulowana szachowa, pokaz strażacki, mecz klasy B „Przełom” Postomino - LZS Kusewo, stoiska handlowe, bufety oraz wiele innych atrakcji.

Festyn organizowany jest z okazji
25-lecia KS „Przełom” Postomino.

Uwaga!

Na terenie gminy
obowiązuje zakaz
wypalania zeschłych
traw.



Rada Gminy uchwaliła stawki od nieruchomości. Poniżej podajemy jednolity tekst tej uchwały.

Stawki podatku od nieruchomości:

1. od budynków mieszkalnych lub ich części 0,18 zł od 1 m² powierzchni użytkowej rocznie,
2. od budynków lub ich części związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą inną niż rolnicza lub leśna oraz od części budynków mieszkalnych zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej 6,63 zł od m² powierzchni użytkowej rocznie,
3. od pozostałych budynków lub ich części 2,21 zł od m² powierzchni użytkowej rocznie,
4. od budowli 2% ich wartości,
5. od powierzchni gruntów związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, z wyjątkiem związanych z budynkami mieszkalnymi 0,22 zł za m² rocznie.

Niezależnie od ustawowych zwolnień od podatku od nieruchomości zwolniono od tego podatku:

1. grunty pod przystankami PKS i obiekty przystanków PKS,
2. zbiorniki przeciwpożarowe,
3. cmentarze komunalne,
4. remizy OSP,
5. świetlice, sale i kluby wiejskie,
6. wysypiska i wylewiska nieczystości,
7. boiska sportowe,
8. dziecińce i place zabaw dla dzieci,
9. grunty, budynki i budowle będące w administracji AMGISP z wyłączeniem mienia oddanego w dzierżawę, użyczenie, najem itp.,
10. grunty i budynki będące siedzibą Ośrodków Zdrowia, z wyjątkiem mieszkań i budynków gospodarczych - garaży itp. zajmowanych przez personel,
11. działki użytkowane rolniczo przez emerytów i rencistów,
12. budynki gospodarcze oraz grunty pod nimi użytkowane przez

emerytów i rencistów, jeżeli dochód na członka rodziny nie przekracza kwoty 260 złotych brutto i budynki nie są wydzierżawiane.

Obniżono stawki podatku od środków transportowych wprowadzonej rozporządzeniem Ministra Finansów z dnia 7 grudnia 1994 roku w sprawie podatku od środków transportowych dla ciągników rolniczych o pojemności skokowej silnika:

a/ do 4.000 cm³ włącznie do kwoty 11 zł

b/ powyżej 4.000 cm³ do kwoty 28,50 zł

c/ zwolniono całkowicie od podatku przyczepy i naczepy o ładowności do 1 tony włącznie,

d/ obniżono stawkę podatku od przyczep rolniczych do 5 ton o 50% stawki określonej w rozporządzeniu Ministra Finansów,

e/ obniżono o 50% stawkę podatku dla pojazdów z katalizatorem spalin,

f/ obniżono o 25% stawkę podatku dla pojazdów zasilanych gazem.

Niezależnie od ustawowych zwolnień od podatku od środków transportowych zwolniono od tego podatku środki transportowe będące w dyspozycji organów administracji samorządu terytorialnego oraz podległym im jednostek organizacyjnych.

Ustalono stawkę podatku od posiadania psa na 17,50 zł rocznie od jednego psa. Od podatku tego zwolniono emerytów i rencistów.

Ustalono opłatę targową w wysokości 16 zł (w tym VAT) dziennie od stanowiska. Od opłaty tej zwolniono mieszkańców gminy sprzedających produkty pochodzące z własnego gospodarstwa rolnego.

Wprowadzono w Jarosławcu, Jezierzanach, Łącku i Rusinowie opłatę miejscową pobieraną od osób fizycznych przebywających czasowo w celach turystycznych, zdrowotnych lub wypoczynkowych w kwocie 0,60 zł za dzień.

Wprowadzono opłatę administracyjną pobieraną od osób fizycznych za następujące czynności urzędowe nie objęte przepisa-

mi o opłacie skarbowej:

1. za sporządzenie testamentu - 88 zł

2. za udostępnienie dokumentów lub akt zarchiwizowanych - 12 zł

3. za wydanie zgody na podłączenie się do instalacji sanitarnej będącej własnością gminy - 20 zł.

Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Co mówią radni?

Jakie sprawy przedstawiane są na forum Rady Gminy? Z czym występują radni w imieniu swych wyborców? Które sprawy uda im się załatwić? Czas pokaże, a Wy czytelnicy ocenicie.

Poniżej przedstawiam b. skróto-wo sprawy, które zgłosili radni podczas marcowej sesji.

H. Orłowska - Postomino:

- 1/ brak oświetlenia przy blokach PGR Postomino, 2/ naprawa drogi za p. Morawcem; dziura w chodniku, 3/ budowa domu pogrzebowego, 4/ telefonizacja gminy, 5/ punkt toto-lotka.

M. Ratkowski - Karsino:

1. odkucie kratki ściekowej na szosie we Wszędzieniu, 2/ niesolidna jakość usług kominarskich.

U. Stefanowska - Pieszcz:

- 1/ zła jakość wody pitnej, 2/ dokończenie remontu domu KGW, 3/ budowa chodnika przez wieś.

E. Kowalski - Rusinowo:

podłączenie wody na cmentarz i do świetlicy.

M. Wojciechowski - Pałówko:

dofinansowanie do działalności ośrodka zdrowia w Sycewicach.

A. Lech - Naćmierz:

- 1/ remont świetlicy w Naćmierzu, 2/ światło koło ośrodka zdrowia.

J. Krakowska - Łącko:

doprowadzenie wody na cmentarz w Łącku.





ZetDeZet na przełomie wieków

O roli Zakładu Doskonalenia Zawodowego na mapie gminnej oświaty, problemach teraźniejszych i planach na przyszłość mówi prezes Zarządu ZDZ w Słupsku p. **Antoni Górski**.

Statutową działalnością tego stowarzyszenia jest kształcenie młodzieży i dorosłych w różnych formach szkolnych i pozaszkolnych. Zakład dysponuje całą siecią szkół zawodowych, ośrodków kształcenia i warsztatów szkoleniowych na terenie dwóch województw - koszalińskiego i słupskiego. Jest to firma o długich tradycjach, ale niestety, również o pewnym stereotypie kształcenia, który chcemy zmienić na bardziej nowoczesny. Począwszy od uzupełnienia kwalifikacji ludzi poprzez ulepszanie, doskonalenie bazy kształcenia. Potrzebę taką normują zamówienia firm prywatnych, państwowych, osób indywidualnych. W grę więc wchodzi nowy profil kształcenia młodzieży i dorosłych. Z nowszych kursów, które podyktowała nam rzeczywistość rynkowa to m.in.: kurs małego bi-

znesu, księgowość połączona z umiejętnością obsługi komputera, faksu i innych multimediiów, sekretarka - asystentka, a więc dziewczyna, która umie więcej niż przeciętna sekretarka, szereg kursów związanych z doskonaleniem dotychczasowych umiejętności, również zawodowych, bo ten kierunek kształcenia zawodowego zawsze będzie dominował w naszej działalności. Sieć kształcenia obejmuje miasta i gminy. Dobrym przykładem placówki o długiej tradycji kształcenia, jest właśnie ZDZ w Postominie - szkoła i warsztat. Szkoła wychowała już wiele pokoleń młodych ludzi, którzy uzyskali przy tym kwalifikacje spawacza, krótkofalowca, kończyli kursy nauki jazdy. Jest to unikalna placówka biorąc pod uwagę geografie kształcenia w całym kraju. ZDZ w gminie, oprócz Słupska,

nie posiada nigdzie szkoły i warsztatu. To nie znaczy, że nie jest to jednocześnie kłopotliwe. Przeszarżała baza kształcenia, kłopoty ze ściąganiem kadry, która by musiała dojechać tam i kształcić młodzież i dorosłych i przede wszystkim środki, które powinny ratować obiekty i lepiej je wyposażać. Mimo tych problemów zdecydowaliśmy, miało to wyraz zresztą na ostatnim posiedzeniu wyjazdowym Zarządu Zakładu, które odbyło się w Postominie, że utrzymamy dalej profil, wielkość i ilość kształconych - młodzieży i dorosłych - w Postominie. Równa to się oczywiście dofinansowaniu tej placówki, wspomnianej bazy i kadry. Taka jest najbliższa przyszłość ZDZ-tu w Postominie. Liczymy, że w przyszłości zakład ten może się rozbudować i właśnie w Postominie także.

J.R.

Tylko diet nam žal?

37 milionów

wpłaciła Rada Gminy na **elektromiograf**, urządzenie specjalistyczne do badania układu krążenia i mięśni, układu nerwowego. Pieniądze pochodzą z byłych kont funduszów wiejskich i przekazane zostały dla Szpitala Wojewódzkiego w Słupsku.

Jak się jednak dowiadujemy od zaprzyjaźnionych gminnych wiewiórek wcześniej radni podjęli decyzję o rezygnacji z 2 diet i dokonanie ich przelewu na konto zakupu elektromiografu. Szczytny cel. Skoro jednak znalazły się zapomniane jakieś gminne pieniądze, więc może te uratowane 2 lub chociażby 1 dietę wpłacić honorowo na laparoskop, który ma być zakupiony w szpitalu w Sławnie, by słowo radnego...

dok. ze str. 1

Lodowatych...

ści dogrzania w tej chwili, tylko elektryczne lub etażowe.

- Jeszcze wcześniej, kiedy niby funkcjonowało wszystko normalnie, nigdy nie mieliśmy temperatury powyżej 18 °C - dodaje druga pani z „18”. Bardzo często bywały wahania między 14° - 16°.

- W tej chwili ludzie generalnie stracili wiarę i zaufanie do prezesa oraz w sens istnienia SM. Jeśli ktokolwiek podjął się zabierać nam pieniądze na nowy sezon grzewczy - a od czerwca z tą myślą płaciliśmy do kasy SM - to powinien tak nimi gospodarzyć, by starczyły do wiosny. Tymczasem... od 31.01.95 wieje chłodem i grozą z osiedla pieszczęńskiego, które kiedyś tak bogate i pewne swej egzystencji, czuje się zawiedzione i oszukane.

T. Rysztak

Sonda

„Czy „Paradise” powinien istnieć?”

„Co sądzi Pan/Pani o tego typu rozrywce dla młodzieży?”

Ostatnimi czasy dość dużo mówi się o naszej gminnej dyskotecie, czyli o słynnym „Paradise”. Szum wokół tej sprawy zachęcił mnie do przeprowadzenia sondażu ulicznego na ten temat. Myślę, że przedstawiłam dość obiektywne opinie na ten temat. Ja osobiście jestem za istnieniem tej instytucji i uważam, że bardzo dobrze, że młodzież ma gdzie się wyszaleć w sobotę czy piątek. Po tygodniu pracy czy szkoły należy nam się jakieś urozmaicenie i trochę rozrywki. Dyskoteka ta, mimo, że na zewnątrz jest niezbyt atrakcyjna uchodzi za jedną z najlep-

dok. na str. 5

W PAŁACU STRASZY

Brama z kutego żelaza, która do niedawna była otwarta przez okrągły rok, tym razem jest zamknięta. Uchyłona lekko furtka pozwala wejść na dziedziniec pieńkowskiego pałacu. Niestety, drzwi do budynku są zamknięte. Rozczarowany chce się wycofać, gdy u góry otwiera się okno.

- Pan w jakiej sprawie - pyta mężczyzna wychylający się z okna.

- Chciałbym dowiedzieć się w jaki sposób skontaktować się z właścicielem pałacu.

- To dość trudne, ale ja go tu reprezentuję.

- Znajdzie pan dla mnie chwilę czasu?

- Proszę chwilę poczekać. Po kilku minutach oczekiwania drzwi do pałacu stają otworem. Wokół straszy budowlany bałagan. Stemple podpierające podsufitkę, gruz, deski i inne materiały budowlane.

- Zmieniło się tu - mówię.

- W zasadzie niewiele, zwyczajny widok przy remoncie.

Wyjaśniam cel wizyty.

- Wszystko o czym pan mówi to rzeczywiście plotki. Chociaż w każdej plotce jest trochę prawdy, a w tym przypadku ma to posmak żartu. Ale po kolei.

Nazywam się **Marian Wieczorek** i jestem darłowianinem z tym, że po wojsku osiadłem w Szczecinku, gdzie do niedawna pracowałem w budownictwie. Natomiast właścicielem pałacu jest pan **Wojciech Romaniszyn** i podobnie jak ja jest budowlanem z tym, że on ukończył Politechnikę Warszawską i jest warszawianinem. Kilka osób w jego rodzinie - osób, które tu były, oglądały pałac - to lekarze. Stąd może wzięła się plotka, że właściciel jest lekarzem. Pan Romaniszyn od czasu, gdy skończył studia nie pracował na państwowej posadzie. Od zawsze, jeśli można tak powiedzieć, pracował na swoim, a na dzień dzisiejszy

jest prezesem i współwłaścicielem firmy **Elektra** w Warszawie. Absolutnie nic mi nie wiadomo by był tu zaangażowany obcy, a szczególnie niemiecki kapitał. To znaczy tak na 100% nie mogę zaprzeczyć, ale myślę, że coś bym o tym wiedział. Firma p. Romaniszyna w samej administracji zatrudnia chyba ponad 20 osób. To chyba coś znaczy - prawda. Oni



mają całą sieć hurtowni elektrycznych w kraju. A oprócz tego jako pierwsi w Polsce zaczęli produkcję kabli do ogrzewania mieszkań. To wielka sprawa. To stanowi ich główne źródło utrzymania. Gdyby zaangażował się kapitał niemiecki to ten remont byłby już zakończony. Bo ten remont robi się z kalkulatorem w ręku. Tu wciąż się oblicza ile można zainwestować. To jest biznesmen, krajowy rozsądny biznesmen, który wydaje tylko tyle ile ma gotówki.

- Dobrze - a co z mieszkającymi tu ludźmi? Jakie będzie przeznaczenie pałacu? Jak pan Romaniszyn planuje zagospodarować jezioro przy parku? - zapytałem pana **Kazimierza Wajdowicza**, teścia właściciela.

- Dotychczasowy właściciel AWRSP zobowiązał się przekwaterować mieszkających tu ludzi. Ostatnie 2 rodziny powinny opuścić pałac najpóźniej do połowy kwietnia. Mieszkania tym ludziom zapewnią AWRSP. Z tego co wiem jedna z rodzin przenosi się

do Pieszcza, a druga do Królewa. Te sprawy załatwiono przed sporządzeniem aktu notarialnego. Nowy właściciel ma swoje plany. Kompleks parkowy będzie po prostu parkiem. Może kiedyś odbudujemy istniejące pozostałości po korcie tenisowym. Natomiast sam pałac będzie mieszkaniem właściciela i jego rodziny. Pan Romaniszyn planuje przenieść się z Warszawy do Pieńkowa na stałe. Oprócz tego będą tu jeszcze dwa mieszkania. Kto w nich zamieszka trudno dziś powiedzieć, może ją z rodziną?

Właściciel powołał nową firmę, która będzie budować małe elektrownie wiatrowe na Pomorzu. Siedziba tej firmy będzie mieściła się w pałacu. Ponadto jedna kondygnacja będzie spełniała rolę pensjonatu. Natomiast jeziro jest własnością komunalną.

Może pan Romaniszyn kiedyś to odkupi. Ale na pewno nie nastąpi to szybko. Tym bardziej, że jezioro potrzebuje rekultywacji, a to bardzo kosztowna sprawa. Chociaż przystosowanie go do sportów wodnych i wędkowania na pewno podniosłoby walory pałacu.

- Czy w pałacu straszy?

- Nie wiem - uśmiecha się pan Wieczorek - spędziłem tu samotnie wiele nocy, ale duchów nie widziałem. Chociaż powinny być chociażby dlatego, że ostatni prywatny właściciel pałacu popełnił samobójstwo na kondygnacji na której jesteśmy. Kiedyś miałem gości, którzy opuścili pałac późno w nocy. Gdy zamknąłem już drzwi, nagle w skrzydle, w którym był klub szachowy coś huknęło. Włos mi się zjeżył i oczywiście nie sprawdzałem, co się stało. Poszedłem do siebie. Rano okazało się, że spadła ze ściany tablica szachowa. Czy to sprawa pałacowych duchów?

Pałac w Pieńkowie odwiedził

Gerard Lemtis

Na specjalne życzenie Wójta Gminy p. Zbigniewa Galka prezentujemy dostojnych jubilatów, którzy w miesiącu kwietniu obchodzą rocznicę urodzin.

W imieniu Wójta, Zarządu, Rady Gminy oraz Redakcji przekazujemy Państwu życzenia zdrowia, pogody ducha, poprawy sytuacji materialnej oraz zadowolenia z dzieci i wnuków.

65 lat
Leokadia Sobczyk - Wilkowice
66 lat
Zofia Nowicka - Postomino
Julian Nędza - Bylica
Jan Rynkowski - Królewko
67 lat
Marianna Choińska - Pieszcz
Bronisława Gazda - Jarosławiec
Stanisława Małolepsza - Masłowie
Wanda Olechnowicz - Pałowo
Wilawer - Chudaczewo
Helena Wójcik - Pieńkowo
68 lat
Stefania Ciesielska - Postomino
Nadzieja Korobczyc - Królewko
Stanisław Michalski - Łącko
Jadwiga Nycerska - Rusinowo
Władysław Surma - Naćmierz
69 lat
Leon Adamiak - Łącko
Marianna Gołębiowska - Pałowo
Zofia Pieniądz - Pałowo
Franciszek Ruchniak - Tyń
Stanisław Sękowski - Kanin
Henryk Wójcik - Postomino
70 lat
Edward Mętel - Pieńkówko
Lucyna Rusek - Pieńkówko
71 lat
Jadwiga Gwizdała - Złakowo
72 lata
Stanisław Machała - Postomino
Teofila Wiśniewska - Wszędzień
Jadwiga Zaborska - Karsino
73 lata
Edward Gadek - Pałowo
Grabowska - Złakowo
Marianna Kloska - Staniewice
Zofia Krasowska - Złakowo
Stanisław Rudzki - Nosalin
74 lata
Caban - Pałówek
Franciszka Czarnowska - Staniewice

Adam Wawrzyniak - Królewko
75 lat
Janina Glina - Jezierzany
Jan Izbiński - Postomino
Helena Kurczyk - Staniewice
Władysław Nowicki - Postomino
Paweł Smoliński - Jezierzany
Piotr Smoliński - Jezierzany
Zofia Szczepańska - Pałówek
76 lat
Maria Dmuchańska - Wszędzień
Stanisława Gibaszek - Wszędzień
Marta Malińska - Kanin
77 lat
Marianna Gnacy - Postomino
Zofia Samojedna - Marszewo
78 lat
Kazimiera Derwisz - Postomino
Janina Olejniczak - Łącko
Wawrzyniec Siciński - Masłowie
79 lat
Stanisława Dankowska - Tyń
80 lat
Józef Bartuś - Pieńkówko
Stanisław Lach - Wilkowice
Honorata Stolarek - Korlino
81 lat
Franciszka Pasternak - Pieńkówko
82 lata
Marianna Skwierawska - Postomino
83 lata
Leon Kozera - Pieszcz
86 lat
Małgorzata Jażdzejewska - Jarosławiec
89 lat
Sabina Budzich - Jarosławiec
Anna Kasprzak - Postomino
90 lat
Jan Piotrowski - Pałówek
91 lat
Zofia Czyż - Nosalin

dok. ze str. 3

Sonda

szych w województwie, a dowodem tego są ludzie, którzy przyjeżdżają nawet ze Słupska, Sławna czy Ustki.

Oto wypowiedzi i opinie kilku osób, które zgodziły się odpowiedzieć na moje pytania.

Uważam, że wbrew powszechnie panującej opinii jest ona bardzo potrzebna. Jest to jedyne miejsce, w którym po tygodniu męczącej pracy w szkole możemy na chwilę oderwać się od codziennych problemów.

Ludzie mówiący o tym miejscu same najgorsze rzeczy nie mają racji. A przecież o „Paradise” słyzy się tylko złe opinie, dlatego nikt nie mówi o dobrych stronach dyskoteki. Nasi rodzice będąc w naszym wieku również lubili zabawy. Czyżby już o tym zapomnieli? J.N.

Bardzo lubię „Paradise”, bo jest super. Zawsze jest fajna muzyka i świetna atmosfera. Bo cała buda jest spoko. Sądzę, że to najlepsza dyskoteka w całym województwie. Przyjeżdżam na nią aż ze Sławna, bo tutaj jest ekstra. Opłaca mi się wydać 3 zł w zamian mając dobrą zabawę.

Małolata lat 16.

Każdy, kto nie był w „Paradise” twierdzi, że należy go zamknąć. Zamknięcie klubu zlikwidowałoby jedyną rozrywkę młodzieży z okolic Postomina. Oczywiście, że nie chodzą tam ludzie święci. Występujące tam incydenty zdarzają się na każdej tego typu imprezie.

A.A. lat 16

„Paradise” nie powinien zmieniać właściciela ani D.J.-a. Jest jak jest i jest O.K. Żaluzje połamane, szalety ujdą, parkiet się trzyma. Najważniejsze jednak to to, że w barze pełno, a na stole bilardowym komplet „blyszczących” bil.

„Stała bywalczyni”

Sondę przeprowadziła „Mycha”

Na wieki, wieków... działacz, czyli Andrzej Lech

Swą urzędniczą karierę - syn pod lubelskiego chłopca - zaczynał w słupskim gimnazjum handlowym, które po roku przekształcono w liceum. Tu obronił małą maturę, po czym szkołę przemianowano na Technikum Ekonomiczne Ministra Finansów. Tu dokończył edukację maturą. Średnie wykształcenie, prawidłowe - zdaniem ówczesnej władzy - pochodzenie, skutkowało skierowaniem naszego bohatera do szkoły podoficerskiej piechoty zmotoryzowanej w Trzebiatowie. Kim mógł zostać ekonomista z ukształtowanym przez armię kręgosłupem ideologicznym? Oczywiście, urzędnikiem powiatowym, a że był synem chłopca, skierowano go do wydziału rolnictwa. Przez dziesięć lat pracy w powiecie dorobił się żony, dwójki dzieci i wła-

śnościowego mieszkania. Jego zwierzchnicy zauważyli jednak, że młodego urzędnika, jak wilka do lasu, natura ciągnie na wieś i awansował. W 1964 roku został Sekretarzem GRN w Naćmierzu. To, co miało być 2 letnią przygodą w służbowym mieszkaniu zwanym sekretarzówką stało się 5 letnią szkołą współpracy ZLS-owca z towarzyszami. Był to trudny okres, bo kto inny podejmował decyzje, kto inny je zmieniał, a pan Andrzej musiał godzić te sprzeczności. Tak go to wyczerpało, że wykupił sekretarzówkę i trochę ziemi i został etatowym politykiem w Powiatowym Komitecie ZSL. W ciągu 2 lat pracy i gospodarzenia zrozumiał, że polityka na etacie to nie jest sposób na życie. W tych ciekawych czasach nawet ktoś odchodzący z

pracy politycznej na własną prośbę musiał być awansowany. Pan Andrzej awansował do Wojewódzkiej Stacji Oceny Zwierząt w Koszalinie. Trochę na etacie, trochę w swym gospodarstwie o coraz większym areale, przy powiększonej w między czasie rodzinie, pan Andrzej poczuł się zmęczony i postanowił powrócić do Naćmierza. Tu staje się działaczem etatowym kółek rolniczych. W kółkach rolniczych na różnych etatach przepracował do 1988 r. kiedy to przeszedł na zasłużoną rentę chorobową. Pracował również społecznie, głównie w ZSL-u. Był Prezesem Gromadzkiego, a potem Gminnego Komitetu ZSL. Uczestniczył w I Kongresie PSL „Odrodzenie”. Po raz trzeci jest radnym. Był radnym a nawet Przewodniczącym przedłużonej kadencji rady w stanie wojennym. Lata doświadczeń i praca w gospodarstwie o powierzchni prawie 27 ha przekonały, by powrócić do pracy społecznej. Jak zostanie oceniony?

G. Lemtis

Sensacja

Z ostatniej chwili!!!

Złodzieje w banku

Postomino 1.04.

Zwabieni perspektywą łatwego łupu i możliwością spenetrowania ukrytego skarbcza w budynku banku spółdzielczego w centrum gminnej wsi nieznanymi sprawcy dokonali napadu na ówce. Nasz zaprzyjaźniony fotoreporter (Krzyś Tomasiak z „Głosu Słupskiego”) uwiecznił ten fakt dla potomnych. Niestety, sprawcy jak prędko się zjawili, tak szybko wypadli, rabując ostatnie drogotocności. Intensywne śledztwo prowadzone przez gminne organa; szaleńczy pościg łazika za

uciekającym VW mroził krew nawet u najbardziej obojętnych postominian. Aż wreszcie sukces.



Sprawcy zatrzymani, łup zaginął, przysycha na melinie.

Gdy reporter „Szeptu” dogonił pościg ekologicznym poja-

zdem czyli składaczku, zdołał zadać tylko jedno pytanie:

- *Cóż takiego wynieśli włamywacze z byłego banku?*
- **Rzecz bardzo cenna** - odparł pełen smutku znajomy policjant - **w budynku tym znajdowały się złote nadzieje mieszkańców gminy, że on będzie remontowany i będzie naszym atutem, by ściągnąć stomatologa. Niestety, nadziei nie ma. Został tylko pies z kulawą łapą.** A może jeszcze odzyskamy się nadzieję. Bo - jak mówi stare przysłowie „nadzieja matką głupich, ale matka dba o swoje dzieci”.

T.R.

W poprzednim numerze „Szeptu” zaprezentowaliśmy nazwiska laureatów gminnych olimpiad przedmiotowych w myśl zasady „Niech dzieciaki zobaczą się w gazecie i mają tę satysfakcję, bo na nic innego już ostatnio nie stać oświatę”. A tymczasem...

W sobotę przed Świętem Wągarowicza młodzieńcy zapał wspólnie z doświadczonymi pedagogami spotkał się z posłem, wójtem i zarządem Gminy

Promocja młodości, pracy i zdolności

- Laureaci olimpiad przedmiotowych to 20 najlepszych uczniów w gminie - powiedziała na wstępie dyr. SP Postomino **Danuta Strzelczyk**, inicjatorką spotkania, zwracając się do odświętnie wystrojonej młodzieży i przejętych nauczycieli. - *Od wielu lat nie stać było oświaty na wynagrodzenie trudów przygotowawczych i... sukcesów naszych wychowanków. W tym roku Rada Gminy ufundowała piękne nagrody książkowe, które przydadzą się Wam w dalszej edukacji.* - Serdecznie gratuluję Wam, Waszym nauczycielom i rodzicom - zaczął swe wystąpienie Wójt Gminy **Zbigniew Galek**. - Niech to spotkanie będzie promocją pracowitości i zdolności, te cechy są tak bardzo potrzebne nowoczesnemu młodemu człowiekowi. Chcemy tym spotkaniem zapoczątkować promowanie najlepszych, w przyszłym roku także nauczycieli oraz sportowców.

Gmina prawdopodobnie przejmie na swój garnuszek oświatę od 1 stycznia 1996. Najważniejsze zadanie inwestycyjne to dokończenie budowy sali gimnastycznej w Pieszczu.

Młodzi uczestnicy spotkania mieli konkretne pytania do władz. **Łukasz Puchałę**, laureata olimpiady biologicznej ze Staniewic, interesowała budowa oczyszczalni ścieków w jego miejscowości (!), zaproponował również zwiększenie kary za kłusownictwo - na początku - łososi, no i, jako przyszły polityk, zasięgał informacji - czym to pan poseł w sejmie się zajmuje.

Z kolei laureatkę olimpiady języka polskiego **M. Foryś** niepokoił stan szkolnych bibliotek.

Nauczyciele dzielili się swą dumą... i problemami w pracy.

Największą jednak satysfakcję miała pisząca te słowa, która będąc wychowawczynią 5-osobowej klasy VI w Karsinie wśród najlepszych zobaczyła trójkę swych byłych wychowanków.

Mam nadzieję, że przyszły rok szkolny zaozycjuje jeszcze większą liczbą laureatów, a RG nie splajtuje na obiecane nagrody.

Teresa Rysztak

Rozmowa o dzieciach

Byłem świadkiem bardzo dobrych występów waszych dzieci. Wiem, że są to grzeczne, kulturalne dzieci, które bardzo dobrze się uczą. Jednym słowem cudowne dzieci.

- Nie. To za dużo powiedziane. To zupełnie normalne dzieci. Zgoda, może się trochę wyróżniają ale to efekt wychowania, czyli naszej pracy. Przecież dziecko nie nauczy się niczego samo z siebie. A więc na przykład grzeczności trzeba je nauczyć. Z dziećmi trzeba rozmawiać i jeśli mają jakieś potrzeby, chcą się czegoś uczyć, trzeba im pomóc. A nasze możliwości są ograniczone. Mamy tylko jedną pensję, co prawda staram się hodować jakieś świnki, by reperować domowy budżet, ale nie na wszystko nas stać. Więc dajemy im tyle, ile możemy. Może mają jakieś talenty wrodzone. Nie wiem. Wiem, że chłopcom nauka w szkole przychodzi łatwo. Ale Patrycja musi dużo pracować w domu.



Właśnie. Słyszałem, że te dzieci nie mają dzieciństwa. Wciąż tylko siedzą i kuja.

- To absurd. To prawda, że jest czas nauki, ale jest czas zabawy i czas wypełniania domowych obowiązków. Dzieci dbają o porządek w pokoju, zmywają naczynia i wykonują inne domowe prace. Po prostu uczymy ich życia. Ale jednocześnie pozwalamy im się bawić. Dzieci potrzebują przecież ruchu, kontaktu z kolegami. To oczywiście musi być przez nas jakoś kontrolowane, a gdy wyrwą się spod kontroli, skutki są czasem opłakane. Ale jednocześnie nie można ich zupełnie krępować. Z tym, że - powtarzam - luz i swoboda muszą być pod jakimś nadzorem.

- Czy stosujecie jakiś system kar i nagród?

- W zasadzie nie. To znaczy jak coś przeszkrobą, a im, jak wszystkim dzieciom to się zdarza, to coś takiego nie mija bez echa. Ale jakie można stosować nagrody? Marcin chce zostać elektronikiem, rozbieira więc wszystko, co jest związane z elektroniką.

dok. na str. 8

W klubie sportowym „Przełom” Postomino odbyło się walne zebranie sprawozdawcze. Ponieważ dotychczasowy prezes klubu Zbigniew Galek ze względu na przeciążenie pracą zawodową złożył rezygnację, nowym prezesem jednogłośnie został wybrany dotychczasowy wiceprezes d/s organizacyjnych klubu, dyrektor Agencji Mienia Gminnego i Spraw Publicznych w Postominie p. mgr inż. Andrzej Miecznikowski, któremu życzymy, aby wyniki sportowe zawodników „Przełomu” były przynajmniej

nie gorsze niż za prezesury jego poprzednika. Ponieważ zwolniona została przez A. Miecznikowskiego funkcja kierownika sekcji piłki nożnej, nowym kierownikiem mianowany został radny i członek Zarządu Gminy p. Roman Tama.

Przez aklamację został przyjęty wniosek o nadanie tytułu honorowego prezesa KS „Przełom” Postomino „prezesowi 25-lecia” - Zbigniewowi Galkowi, za którego prezesury klub osiągnął najwięcej sukcesów i okrzepł organizacyjnie. Wszyscy członkowie klubu dziękują prezesowi Z. Galkowi za znakomite „prezesowanie” w dalszym ciągu licząc na opiekę z jego strony.

W sprawozdaniu za rok 1994 największym sukcesem uznano wejście do II a z rozpędu po wygraniu II ligi do I ligi szachowej juniorów. Jest to w historii polskich szachów pierwszy przypadek awansu do I ligi drużyny ze wsi.

W szachowej II lidze seniorów „Przełom” zajął 7 miejsce a rezerwy zajęły dwa pierwsze miejsca w lidze okręgowej. Większość tytułów mistrzów województwa w szachach zajęli szachiści z Postomina. W finale mistrzostw Polski juniorów grało aż 5 naszych zawodników. Aż 8 turniejów ogólnopolskich i międzynarodowych wy-

A. Miecznikowski nowym prezesem

grali reprezentanci „Przełomu” w 1994 roku stając się najsilniejszym ośrodkiem szachowym na Pomorzu Środkowym. Będzie bardzo trudno utrzymać te wyniki w bieżącym roku.

Najsilniejszym punktem sekcji tenisa stołowego była Marta Piłka, która zajęła 4 miejsce indywidualnie i w deblu w mistrzostwach Polski młodzieckich. Do finału MP zakwalifikowała się drużyna kadetek. Dziewczęta zdobyły większość tytułów mistrzyń województwa wśród juniorów. Drużyna seniorów zdobyła awans do III ligi.

Brydżyści w rozgrywkach III ligi zajęli 3 miejsce, wygrali kilka turniejów wojewódzkich a rezerwy zajęły 7 miejsce w lidze okręgowej.

Nowopowstała sekcja piłki nożnej również nieźle się zaprezentowała, bo w rozgrywkach klasy B po rundzie jesiennej zajmuje ex aequo 2-3 miejsce w tabeli z nadziejami na awans.

Rok 1994 oceniono jako najlepszy w historii klubu. Tak trzymać. Przyjęto budżet na rok 1995 oraz określono cele na ten rok.

Teniści obiecują wejście do II ligi senierek i utrzymanie prymatu w kategorii junierek w województwie śląskim oraz medal mistrzostw Polski kadetek. Szachiści chcą utrzymać się w I lidze juniorów i II lidze seniorów oraz wprowadzić 5-6 juniorów do finałów MP. Brydżyści po wycofaniu się z III ligi (koszty) zamierzają zająć 3 miejsce w lidze okręgowej. Piłkarze zapewniają, że wejdą do A klasy.

Wobec wykwaterowania z pałacu szachistów, brydżystów i biura klubu postanowiono przy pomocy zakładów pracy, sponsorów, Urzędu Gminy, Urzędu Wojewódzkiego wybudować pawilon sportowy przy boisku w Pierńkowie, w którym mieścić się będzie sala dla szachistów i brydżystów, szatnie, magazynki sprzętu, prysznic i sanitariaty.

W roku bieżącym przypada 25-lecie KS „Przełom” Postomino. Dla uczczenia jubileuszu planuje się zorganizowanie kilku imprez: festyn, turnieje piłkarskie, szachowe, brydżowe i tenisa stołowego. Żadnych uroczystości ze względu na brak środków nie przewidziano.

Wszystkim członkom klubu życzymy wysokiej formy i jak największych sukcesów, o których z przyjemnością będziemy pisać w „Szepcie Postomina”.

Alo

dok. ze str. 7

Rozmowa o dzieciach

Przy okazji kilka rzeczy uszkodził. Czy mam go za to karać? Nagrodą może być coś, czego potrzebują. Zaczęły się u nas lekcje gry na instrumentach. Dziś te lekcje są bezpłatne. Początkowo jednak płaciliśmy za to. Jednak Patrycja szybko zrezygnowała i chyba dobrze się stało, bo było to duże obciążenie dla naszego budżetu. Chłopcy grają dalej. W pewnej

chwili były potrzebne lepsze instrumenty. Była krótka rozmowa. Będą efekty w szkole, będą instrumenty. Tomek dostał nową gitarę. Marcinowi dokupiliśmy od znajomych większe organy. Nie stać nas, by wysyłać ich na kolonie. Ale staramy się zorganizować tanie wycieczki rodzinne do ciekawych miejsc. Staramy się im dać to, co im potrzebne, ale i to, co jest możliwe.

O dzieciach rozmawiali **Krystyna i Zbigniew Rudnikowscy** oraz Gerard Lemtis.

III WTK młodzików

W trzecim i ostatnim już turnieju klasyfikacyjnym młodziczek i młodzików (21.01.95 r.) przed eliminacjami do mistrzostw Polski zawodniczki i zawodnicy KS „Przełom” osiągnęli następujące rezultaty.

Dziewczęta

- 1 - **Dagmara Gólko**
- 2 - **Agnieszka Podemska**
- 4 - **Monika Morka**
- 5 - **Anita Marek**
- 12 - **Iwona Pawłowska**

Zawodniczki: **D. Gólko, A. Podemska, M. Morka i A. Marek** uzyskały awans do turnieju strefowego.

Chłopcy

- 10 - **Konrad Wal**
- 17-24 - **Łukasz Banaś, Grzegorz Oleksy, Mateusz Szymt**

III WTK seniorów

Trzeci występ zawodniczek i zawodników KS „Przełom” (25.01.95 r.) w wojewódzkim turnieju klasyfikacyjnym zaowocował następującymi wynikami:

Dziewczęta:

- 1 - **Marta Piłka**
- 2 - **Agnieszka Gólko**
- 3 - **Dagmara Gólko**
- 4 - **Emilia Dankowska**
- 6 - **Małgorzata Makarewicz**
- 7 - **Agnieszka Podemska**

Sensacyjnie zakończył się mecz o 3-4 miejsce, w którym młodsza **Dagmara Gólko** pokonała zupełnie zasłużenie swoją koleżankę klubową **Emilią Dankowską**.

Mężczyźni:

- 7 - **Marcin Banaś**
- 8 - **Adam Wyroślak**
- 10 - **Andrzej Ugorski**
- 17-24 - **Paweł Kacprzak**

Finał wojewódzki o Puchar „Przeglądu Sportowego”

W finale wojewódzkim turnieju o puchar „Przeglądu Sportowego”, który odbył się 11 lutego br., czyli w przedostatni dzień ferii nie wypadliśmy zbyt pomyslnie, ze względu na nieobecność kilku osób.

Pierwsze miejsce w swojej kategorii wywalczyła **Agnieszka Podemska**, a szóste **Monika Morka** również w tej kategorii, obie wywalczyły awans do turnieju strefowego w Chełmie. Pozostali zostali sklasyfikowani poza miejscami premiowanymi awansem na zawody strefowe.

III STK młodziczek

W trzecim strefowym turnieju klasyfikacyjnym, w dniu 18 lutego, wystąpiły cztery dziewczęta KS

„Przełom”. Najlepiej tym razem wypadła **Dagmara Gólko** zajmując ostatnie, 10 miejsce. Pozostałe zawodniczki: **Agnieszka Podemska, Monika Morka i Anita Marek** zostały sklasyfikowane w przedziale miejsc 17-24.

Marta w kadrze

Znajdująca się po dwóch ogólnopolskich turniejach klasyfikacyjnych na drugim miejscu **Marta Piłka** uczestniczyła w obozie kadry narodowej kadetek i junierek w Drzonkowie k. Zielonej Góry.

Obóz zorganizowany na koszt PZTS odbył się w okresie ferii zimowych w dniach 31.01. - 09.02.95r.

III liga mężczyzn

W meczach III ligi mężczyzn KS „Przełom” doznał porażek z SKS Dobry 8:10, z Elektrykiem II Toruń 2:10, z MMKS Chełmno 7:10 i z liderem rozgrywek TZMO Toruń 4:10. Do rozegrania zostały jeszcze cztery mecze i szansa na poprawienie dotychczasowego dorobku punktowego.

Mistrzostwa Województwa Seniorek i Seniorów

W doborowej stawce zawodniczek i zawodników odbyły się w Leśnicach MW seniorek i seniorów. W turnieju uczestniczyli zawodnicy pierwszoligowej „Pogoni BM Wenta” Lębork i drugoligowej „Tęczy” Nowa Wieś Lęborska oraz zawodniczki drugoligowego AZS-WSP Słupsk.

W turnieju kobiet zwyciężyła Danuta Tatara z AZS-WSP Słupsk przed **Martą Piłką** KS „Przełom” Postomino. Pozostałe dziewczęta zajęły miejsca: 5 - Emilia Dankowska, 7 - Agnieszka Podemska, 8 - Dagmara Gólko.

Wśród mężczyzn zwyciężył zawodnik „Pogoni BM Wenta” Lębork Radosław Żurek. Z zawodników „Przełomu” w przedziale miejsc 9-16 sklasyfikowani zostali Mariusz Banaś i Andrzej Ugorski.

III Strefowy Turniej Klasyfikacyjny Kadetów i Juniorów

W turnieju, rozegranym 19 marca, wystąpiła tylko jedna zawodniczka „Przełomu” Emilia Dankowska spisując się znacznie poniżej swoich możliwości w tej kategorii wiekowej zajmując miejsce w przedziale 17-24.

Marta Piłka nie miała obowiązku startu w turnieju, gdyż awans na turniej ogólnopolski ma zapewniony z listy krajowej.

W turnieju junierek startowały Marta Piłka zajmując 3 miejsce i Emilia Dankowska, której gra w wyższej kategorii była zdecydowanie lepsza i skuteczniejsza niż w kadetkach, a zajęła ostatnie 10 miejsce.

Wśród juniorów wystąpił Mariusz Banaś zajmując miejsce w przedziale 17-24.

Andrzej Ugorski

Bigos na winie

„... w słowach wydać trudno bigosu smak przedziwny, kolor i woń cudną; słów tylko brzęk usłyszysz i rymów porządek, ale treści ich nie pojmie miejski żołądek.”

(Pan Tadeusz, księga IV)

Ilekoć panią Tereskę M. prosiłem o przepis, ta zbywała mnie żartem: „To jest bigos na winie; do kiszzonej kapusty dodaję wszystko co zjadliwe, co się pod rękę nawinie.”

W styczniu zaszedłem do Tynia z życzeniami noworocznymi. Posyłwestrowego bigosu już nie było, ale za to dostałem wreszcie recepturę.

Kapustę prosto z beczki nałożyć do garnka, bez oplukiwania z witaminy C. Gotować na wolnym ogniu godzinę. W międzyczasie, w osobnym garnku podgrzać drobno pokrojone końcówki podsuszanej kielbasy, skórki drobiowej, wieprzowej, jakieś resztki szynki, jakieś żeberka... Wszystko to wraz z wywarem, zmieszać z kapustą i gotować, wciąż na wolnym ogniu, jeszcze jedną godzinę. Przyprawić do smaku solą, pieprzem, papryką i ewentualnie cukrem oraz przecieciem pomidorowym. Taki bigos nabiera „mocy” z każdym nowym podgrzaniem. Smacznego!

MSob.

Cennik ogłoszeń

1. Życzenia do kącika z serdużkiem przyjmowane są bezpłatnie.
2. Ogłoszenia inne:
 - jedno słowo - 0,60 zł
 - za centymetr kwadratowy - 0,10 zł
 - za ogłoszenie w ramce - 5% drożej

Powyższe stawki nie zawierają podatku VAT. Formę ogłoszenia należy uzgodnić w AMGISP (UG Postomino) i tam dokonać wpłaty.

Wyżywić się na dwóch arach

Józef Taranowski, urodził się w czasie I wojny w powiecie ciechanowskim. W '47 r. upatrzył sobie przedostatnią zagrodę na jeziorze w **Jezierzanach**. W mundurze żołnierza WP zgłosił się do RKU w Sławnie, gdzie otrzymał kartę osadnika wojskowego. Objął we władanie zabudowania nr 24 i 7,5 ha użytków rolnych. Ściągnął żonę **Janinę**.

Smutno żyje się małżeństwu bez potomstwa. Pani Janina uprosiła siostrę, aby ta pozwoliła córce spędzić u nich wakacje. **Teresce (Kowalewskiej)** tak się spodobało u wujostwa, w malowniczo położonej wsi nad ogromnym jeziorem, że po wakacjach nie wróciła do mamy. Rozpoczęła naukę zawodu w Sławnie. Z dyplomem mistrza fryzjerskiego otworzyła w '63 r. zakład w Naćmierzu, czynny do dziś. Obecnie mieszka w Jarosławcu, ale z wujostwem utrzymuje żywy kontakt, bo oni starali się być dla niej „dobrzy jak rodzice”. Tak powiedziała mi pani Teresa.

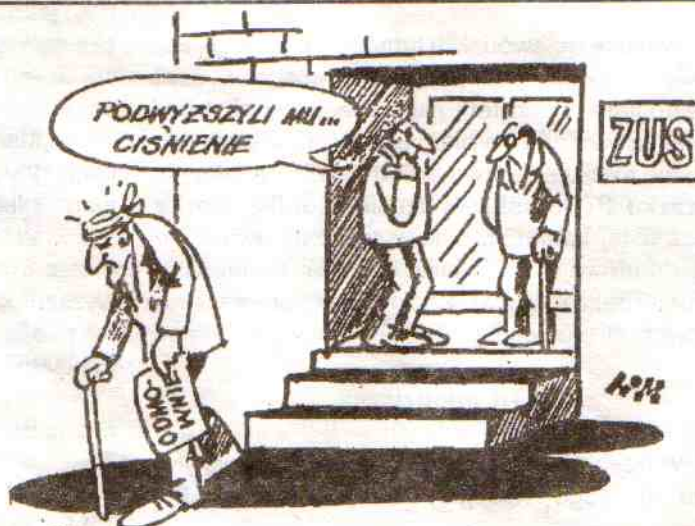
W roku '76 nadszedł czas emerytury. Przekazali Państwu budynki i grunty, zatrzymując sobie w dożywotnim, bezpłatnym użytkowaniu dwie działki: zabudowaną o pow. 22 ary i rolną o pow. 30 arów. Wnet urzędnicy gminni obie działki podsumowali i orzekli, że „Ob. Taranowscy, użytkując nadal gospodarstwo

rolne o pow. 0,52 ha tracą prawo do kartek żywnościowych.” Postraszyli wystąpieniem do ZUS o zawieszenie emerytury. Więc emeryci rolni czym prędzej wyrzekli się tej nieszczęsnej „nadwyżki obszarowej”, tj. dwóch arów, aby spokojnie móc co miesiąc witać listonosza z przekazem pieniężnym z ZUS, aby z Urzędu Gminy - za pośrednictwem soltysa - otrzymywać comiesięcznie kartki żywnościowe.

Jestem w kropce. Jak krótko a przystępnie opisać te bolesne kartki, aby opis był zrozumiały dla dzieci i młodzieży w wieku poborowym. Upraszam rodziców, nauczycieli i wychowawców o wyręczenie mnie, bo ja te „druki ścisłego zarachowania” wydawane za osobistym pokwitowaniem, bojkotowałem, to znaczy pobierałem i rozdawałem. Wykupywałem jedynie kartkowe papierosy, żeby je niszczyć, taki byłem, taki jestem wojownik „ćpuństwa nikotynowego”!

Rozmawiam jeszcze z Panią **Janiną Taranowską**. Użala się na lewe kolano; nawet radiesteta nic nie może pomóc. Więc ja, okaz zdrowia wychowany na kozim mleku, poradzilem zażywanie tego „leku”. Myślałem, że mnie zbeszta, a ona przytaknęła. - **Picie koziego mleka zaleca Nasza Pani Doktor z Naćmierza**, bo sama też je pijała.

MSob.



Budzenie

(1)

Skończyło się kołędowanie po sołtysach, ale sołeckie problemy pozostały. Nie chcemy robić z gazety cholewę, a z Czytelnika zapominalskiego. Skoro np. w rozmowie z sołtysem **Nosalina** (SP nr 5/94) napisaliśmy, że jak najprędzej trzeba zaadaptować starą kuźnię na klub, że pilnie należy ogrodzić staw przeciwpożarowy, to teraz po roku, mamy chyba „psi obowiązek” poinformować publicznie, co zrobiono „w tym temacie”. Rzetelne bieżące **informowanie** to główna powinność piszących wobec czytających. „Szept ten nasz” powstał nie z kaprysu znudzonych inteligencików, ale z **zapotrzebowania społecznego**, wbrew temu, co różne mądrusie wygadują. Więc to zapotrzebowanie zaspokajamy najlepiej jak umiemy.

No to jak - nowy panie sołtysie z Nosalina - zechce pan anulować prasową wypowiedź swego poprzednika? Panie radny, czy poza stwierdzeniem, że Nosalin „W zastraszającym tempie starzeje się” (SP nr 6a/94) nic więcej nie może pan zrobić dla swojej wsi? Czy chce pan czekać do nowych wyborów samorządowych, aby powtórzyć za jednym z wielkich przegranych, że „za mało zrobiłem dla Nosalina”.

Kontynuując nowy cykl „Ocalić od zapomnienia”, który już się „przyjął” u moich czcigodnych rozmówców i ponoć cieszy się „wzięciem” u Czytelników, równolegle analizował będę ubiegłoroczne rozmowy z sołtysami.

MSob.

Wylęgarnia w Górsku 23,
tel. 85
poleca w okresie
od marca do lipca
pisklęta 1-dniowe
i odchowane:

- kurcze,
- gęsie,
- kacze,
- indycze..

Gwarantujemy najniższe ceny.

Skarga

do Urzędu Antymonopolowego

Ja, niżej podpisany pełnym i autentycznym imieniem, nazwiskiem **wnoszę** do Urzędu Antymonopolowego w III RP **skargę** na rozpanoszonego na terenie nie-małej i nie bardzo podłej gminy **Postomino** jedynego miesięcznik lokalny pod jakże wymownym i dwuznacznym tytułem „**Szept Postomina**”. Od z górą 5 (pięciu) lat jestem jego stałym czytelnikiem, bo nie mam wolnego wyboru. Takie zniewolenie w dobie szeroko rozwiniętego jedynie słusznego systemu wolnego rynku urąga prawom wolnego rynku.

Postuluję, iżby Urząd Antymonopolowy przywołał do ordynku Wydawcę tego monopolistycznego pisma i nakazał w terminie natychmiastowej wykonalności **wydawanie** choćby jeszcze jednego tytułu o odmiennej nazwie jak: ANTYSZEPT POSTOMINA lub KRZYKACZ, DRUT KOLCZASTY albo RÓŻA i CIERNIE.

Dziękuję.

Marian Sobolewski

Komentarz do humoreski

Taaką siurpryzę mało kiedy mi kto sprawił; odwiedziłem

supermana Łęzka Henryka Dąbrowskiego i - spodziewając się zdecydowanej odmowy - bąknąłem o chęci pogadania z nim do cyklu „Ocalić od zapomnienia”. Ledwie zdążył kłapać przy kuchennym stole, gospodarz rozwinął przed moimi biednymi oczami 3-godzinny epos swojej walki z „obrzydłą komuną” epos konsystencji flakooleistej.

Tak mnie zaskoczył, że nawet reporterskiego kajeta nie otworzyłem. W końcu wycedziłem cierpko, że w jego przydługiej opowieści historycznej nie ma ani krzty nawiązania do dnia dzisiejszego, a ja nie uprawiam zapisywania wspomnień dla samych wspomnień i na pożegnanie poinformowałem monologistę, że udaję się na **konkretną** rozmowę dla „SP” do mleczarka (woziciela mleka do zlewni) z 33-letnim stażem Bronisława Antosiaka, co wykonałem.

Nazajutrz wpada do Łącka zziązany B.A. prosząc o zwrot fotki i o „nie dawanie do SP jego opowieści”. Nie pytałem o przyczynę **wycofania się**, bo jestem więcej niż pewny, że to robota H.D., więc rewanżuję mu się skargą do U.A.

MSob.

Niech pani napisze

Najpierw mną zatrzęsło, że ktoś zabierający publicznie głos jest taki niedouczony: zaliczyć pocziwe ptaki o nazwie pingwiny do ssa-ków, ale gdy tekst doczytałam do końca i zobaczyłam czteroliterowy podpis autora, pomyślałam, że jest to kolejny jego dowcip, bo jest on (autor) osobiście mi znany z poczucia humoru. Więc już się nie zżymam, tylko chwalebne skojarzenie tych estetycznych „koszy” na śmieci z sylwetką białego ptaka północy, któremu miniaturowe skrzydła służą jako „wiosła” podczas pływania. Sam fakt zauważenia takiej na pozór błahej inwestycji na terenie całej gminy dobrze świadczy o tym, że redaktorzy „SP” chodzą po postomińskiej ziemi z szeroko otwartymi oczami.

Przy okazji chcę się pochwalić, że informacyjne teksty z prac Zarządu względnie Rady Gminy, podpisywane przez Nacz, Red, „SP” wykorzystywane są w mojej szkole na niektórych lekcjach w starszych klasach. Choć krytycznie muszę dodać, że artykuły wywiady innych autorów robią na mnie wrażenie pisanych rylcem metalowym po skale.

Nauczycielka biologii.



Listy do redakcji

Szanowna Redakcjo!

Za waszym pośrednictwem na łamach naszej gminnej gazetki, bardzo serdecznie chcę podziękować wszystkim uczestnikom zabawy, jaka odbyła się w ostatnią sobotę karnawału w klubie w Masłowicach. W imieniu całego Koła Gospodyń Wiejskich szczególnie mile dziękujemy za skorzystanie z naszego zaproszenia i przybycie na imprezę Z-cy Wójta - Panu Januszewskiemu oraz jego sympatycznej małżonce. Dziękujemy również gościom z Pieszca, Złakowa, Bożniewic i Jastrzębia Zdroju. Wszystkim obecnym zaś za czynne uczestnictwo w konkursach i zabawie.

Z-ca wójta świetnie się sprawdził w roli Jacka Kawalca, a jego żona w roli Doroty, kiedy to kojarzyli pary w „Randce w ciemno”. Jeszcze raz dziękujemy Panie Wójcie za niespodziankę nr 5, która była dla nas najmiłszą niespodzianką wieczoru. Swoją działalność postaramy się dowieść, że była to niespodzianka trafiona, w sensie pozytywnym.

Wracając do „Randki w ciemno”, to spieszę donieść, że mieliśmy przygotowane trzy nagrody, które zostały wylosowane następująco:

- długonoga członkini naszego koła Pani R. wybrała sobie bardzo przystojnego Pana Janka, co prawda z daleka, bo aż z Jastrzębia, ale za to pojedzie z nim do lokalu przez nią wybranego na lody i kawę - no może coś mocniejszego? Mąż Pani R. jest bardzo tolerancyjny i obiecał, że w tym czasie zajmie się dziećmi.

- Pan P. - szwagier naszego sołtysa - wybrał Panią Krysię z Bożniewic, uważając, że jest to kobieta o bardzo miłym głosie i pozytywnych poglądach na świat. Nagrodą dla tej pary są życzenia przekazana na łamach „Szeptu”, które zobowiązaliśmy się za waszym pośrednictwem przekazać w „Kąciku z serduszkami”. Trzecia nagroda przypadła Państwu Januszewskim za prowadzenie programu „Randka w ciemno” i jest to zaproszenie do uczestnictwa w następnej, najbliższej zabawie, jaką nasze koło zorganizuje.

Wszystkich zainteresowanych również informuję, że objawiły się w naszej wiosce nowe talenty piosenkarskie. Panowie, którzy wystąpili w mini-liście przebojów wylansowali utwór pełen optymizmu, radości, który przyjęliśmy jako nasz hymn wioskowy. Poza tym pokazali klasę, jakiej mogliby im pozazdrościć wykonawcy tak często pokazywani w telewizji. Mamy również dobrych zawodników w „czytaniu”, tańczeniu i innych dyscyplinach sportu. Tak trzymać Panowie! Impreza nasza była podsumowaniem działalności naszego koła oraz tłustego czwartku, śledzika i Dnia Kobiet - może dlatego trwała do białego rana.

Bardzo serdecznie dziękujemy również naszej kochanej i niezawodnej młodzieży za program artystyczny, a Pigwie życzymy samych piątek w szkole. Do zobaczenia na następnej imprezie.

Majorowa

Droga Redakcjo!

Nawiązując do artykułu pt. „Dwie imprezy i aneks” opublikowanego w marcowym wydaniu „Szeptu Postomina”, pragnę podziękować jego Autorowi za wiele miłych i ciepłych słów o imprezach, które odbywają się w naszym klubie. Autor opisał swoje wrażenia z tego, co sam widział. Że przypadły mu do gustu, bardzo się cieszę. Myślę, że słusznie zauważył, iż ozdobą i sercem każdej takiej dziecięcej imprezy są dzieci. Niektóre nawet wymienił z nazwiska, ale wiercie mi, że jest ich więcej.

Dlatego też chcę na łamach naszej gazety podziękować wszystkim dzieciom i młodzieży z Masłowic, za ich dobrą chęć i wolę, za radość i spontaniczność jaka w nich jest oraz za pomoc w organizowaniu wszystkich otwartych imprez towarzyskich.

Dziękuję Wam Kochani za programy artystyczne, za dekorację klubu, nagłośnienie, za przygotowanie oprawy artystycznej, a także za sprząatanie sali. Co ja bym biedna sama z Panią klubową zrobiła, gdyby nie pomoc Wasza i Waszych rodziców, gdyby nie pomagali nam bracia Jaroszwowie, siostry Kulińskie, Sebastian i Ewelina Sochaccy, Mariusz i Jarek Piaseczni, trio rodziny Rudnikowskich a także moja córka Garbrysia (w tym miejscu przepraszam za nieśkromność).

Kochani, wdzięczna Wam jestem za to, co było i proszę, aby było tak dalej. Liczę na Was bardzo i myślę, że się nie zawiodę. Tak bardzo chcę, abyśmy wspólną pracą nieśli radość i uśmiech innym. Samych bardzo dobrych ocen w szkole i takiego poczucia humoru jak dotychczas życzę Wam z całego serca. Jestem zawsze z Wami.

K. Brewka

„JEMIS” s.c.
Szkolenia Sanitarne
w Sławnie
prowadzi kursy
dla osób zatrudnionych w branży
spożywczej.

Kurs kończy się egzaminem i otrzymaniem stosownego zaświadczenia.
Informacji udziela

M. Gniot, Sławno, tel. 73-11

Z wizytą u

Dorotki

Złożyłem "Dorotce" wizytę w piątek wczesnym wieczorem. Było około godziny dziewiętnastej, gdy wjechałem na jej podwórko. Dorotka to imię młodszej córki i nazwa piekarni, którą dzierżawi od GS pan **Kazimierz Mozgawa**. W hali wre praca. Siedmiu piekarzy uwija się jak w ukropie. Najmłodszy z pracowników uzbrojony w długi kij zakończony szmatką wyciera komory pieczenia. Inny z pracowników przygotowuje ciasto. Pytam o ciasta stojące w dzieżach obok nas.

- *To nie ciasta, to kwas* - wyjaśnia pan Mozgawa.

- *Jaki kwas?* - pytam zdziwiony.

- *Zwyczajny, piekarski kwas, to podstawowy produkt do wypieku chleba* - wyjaśnia pan Kazimierz. - *Niech pan powącha, to ma zapach kwasu.*

Podchodzę do dzieży. To co widzę, wygląda jak nie wyrobione ciasto posypane mąką. Wącham - nic nadzwyczajnego.

- *Ej panie, to nie tak* - woła mężczyzna nadzorujący mieszanie ciasta. - *Poczekaj pan* - mówi i włącza maszynę. - *To trzeba rozgarnąć ręką* - wyjaśnia - *mocno się pochylić i zaciągnąć tym zapachem.*

Rozgarnia ręką ciasto, pochylam się tuż nad dzieżą i robię głęboki wdech. W moich nozdrzach wybucha bomba atomowa, z oczu lecą łzy, jestem oszołomiony. Wszyscy wokół śmieją się.

- *Teraz wie pan co to kwas* - mówi mężczyzna, który mnie tak urządził.

- *I tak został pan potraktowany ulgowo. Głowę każdego adepta piekarnictwa przytrzymuje się nad kwasem, a czasem nawet zanurza w kwasie* - wyjaśnia mi pan Mozgawa. W tym samym czasie dwaj piekarze wkładają przygotowany chleb do pieca. Każdy bochenek jest ułożony w specjalnym koszyczku. Starszy z piekarzy energicznym ruchem umieszcza bochenek na końcu długiej łopatki. Młodszy posuwistym ruchem umieszcza bochen w komorze. Pochylam się nisko, by zajrzeć do środka. Komora pieca ma wielkość stołu bilardowego, a wsad ma długość ok. metra i wysokość ok. 20 centymetrów. Przez ten otwór właśnie wszystkie bochny lądują w równych rzędach i szeregach. Jak w wojsku na defiladzie. Kolejna dzieża z gotowym ciastem trafia do stołu, na którym przygotowuje się kolejne bochenki.

- *A wie pan, że chleb wrzucony do pieca robi się zupełnie płaski?* - zapytał pan Mozgawa.

- *To nie możliwe* - odpowiadam - *przecież widziałem dobrze uformowane bochenki.*

- *Zgadza się, ale one pod wpływem ciepła rozkładają się jak placek i potem wracają do pierwotnej postaci. Zresztą niech pan zajrzy.*

Zaglądam do komory wypieku. Istotnie to co jeszcze przed chwilą przypominało chleb, teraz przypomina płaski podpiek. W czasie, gdy piekarze ważą ciasto i formują kolejne bochenki chleba wychodzimy z dzierżawcą na zewnątrz. Gdy wracamy przygotowa-

ny wcześniej chleb wraca do dzieży.

- *Co się stało?* - pyta pan Mozgawa.

- *Zapomniałem dodać soli i zaczął puchnąć* - odpowiada jeden z piekarzy.

- *Musi pan wiedzieć* - wyjaśnia dzierżawca widząc moją zdziwioną minę - *że normalnie zrobione ciasto wystawia się do wyrośnięcia. Gdy do ciasta nie doda się soli, ciasto natychmiast zaczyna bardzo szybko rosnąć, mówimy wtedy, że ciasto puchnie.*

I znów widzę doskonałą organizację pracy. Mężczyzna, który niedawno wkładał chleb do pieca, teraz go wyjmuje. Chleb ma już normalny wygląd lecz jest błądy.

- *W górnej komorze będzie się dopiekał* - wyjaśnia pan Mozgawa - *a dolną przygotowujemy na kolejny wypiek. Musimy przygotować ponad 3 tys. chlebów i innych wyrobów piekarniczych. Zimowa noc jest długa, ale przynajmniej część z niej musimy przeznaczyć na sen* - dodaje dzierżawca. Ta chęć szybkiego i sprawnego zakończenia pracy jest widoczna.

Jeden z piekarzy dzieli przygotowane ciasto - to na pączki, to na placek drożdżowy.

Pewnie znów jest pan zdziwiony, że wszystkie wyroby cukiernicze będą z jednego ciasta. - mówi pan Mozgawa - *Nie tylko w tym przypadku tak się postępuje. Pan w domu robiąc różne wypieki przygotowuje ciasto o innej recepturze dla każdego rodzaju wypieku. W tej piekarni produkt finalny nie zależy od rodzaju ciasta. Zależy od sposobu dalszej obróbki. Pan widzi to samo ciasto. Ale gdyby jutro spróbował pan pączka, bułkę drożdżową lub ciasto, wszystko będzie miało inny smak.*

Upieczony chleb wygląda wspaniale. Mam nadzieję, że będzie równie wspaniale smakował tym, którzy go jutro rano kupią w okolicznych sklepach.

G. Lemtis

Stowarzyszenie Obrony Praw Bezrobotnych w Postominie dziękuje

Dyrektorowi Agencji Mienia Gminnego i SP w Postominie
p. **A. Miecznikowskiemu**

za udostępnienie pojazdu na przewóz delegatów na Wojewódzki Zjazd Stow. Obr. Praw Bezrob. do Smołdzina

Sprzedam **VW Golf** rocznik 80/91
Cena około 3.950 zł
Pieńkowo 3 (wieczorem)
Brzyszczy Adam



URODZINY

1. Mariusz Szkudlarek - Postomino
2. Edyta Paulina Czerniej
- Wszędzień
3. Dawid Mateusz Wojciechowski
- Pałówko
4. Maria Kisielowska - Staniewice
5. Karolina Stefania Ptaszkowska
- Postomino
6. Kacper Zdrzeniecki - Pieńkowo
7. Emil Mieczysław Szlowski
- Postomino
8. Małgorzata Joanna Piłuda
- Jarosławiec
9. Klaudia Magdalena Łuczak
- Staniewice
10. Aleksandra Giemza
- Wszędzień
11. Jolanta Garlin
- Kanin



ZMARLI

1. Władysława Rybka - Jarosławiec
2. Marianna Różycka - Królewo
3. Wojciech Gajda - Postomino

Poradnik videomana

„Naga broń 33 1/3 - ostateczna zniewaga”

Ktoś mógłby powiedzieć, że skoro były już 2 części „Nagiej broni” to w tej części nie będzie już nic nowego, ale myli się. Porucznik Frank Dreblin (Leslie Nielsen) i tym razem dał powody do śmiechu. Po jego odejściu na emeryturę wszyscy odetchnęli z ulgą: złodzieje, policjanci, Biały Dom oraz spokojni mieszkańcy Los Angeles i okolic. Ale jak długo można gotować wyszukane potrawy i robić na drutach? Frank Drebin wraca więc do akcji, która poprowadzi go przez prywatne kliniki, publiczne więzienia i luksusowe apartamenty aż do serca kina - Hollywood. Tam, podczas ceremonii rozdania Oscarów, mściwy gangster szykuje zamach terrorystyczny. Ale spustoszenie, jakie może poczynić bomba, jest niczym w porównaniu z tym, co potrafi Drebin... Realizatorzy filmu ostrzegają, że śmiech albo zdrowie, a wybór należy do państwa... Miłej zabawy życzy Mycha. Kasetę z wypożyczalni „Kabat” w Postominie.

SPORT * SPORT * SPORT * SPORT * SPORT * SPORT * SPORT

Brydż

„Frajerski” turniej

Kilkuosobowa ekipa „Przełomu” Postomino uczestniczyła w kolejnym turnieju organizowanym przez Spółdzielnię Mieszaniową w Darłowie. Niestety, nieudolne sędziowanie doprowadziło do tego, że mimo powtórzenia rozdań i gry do północy nie udało się organizatorom ustalić wyników tego „frajerskiego” turnieju. Miejmy nadzieję, że im się to uda w następnym turnieju.

Trójbój stolowy

Nauczyciel z Karsina mistrzem województwa

W VI Mistrzostwach Województwa w Trójboju Stołowym, które rozegrano w sali SP w Pieńkowie zwyciężył **Zbigniew Mielczarski** z Karsina przed **Jerzym Walewiczem** (Kusowo), **Mirosławem Kopowskim** (Sławno), **Edwardem Kwiatkowskim** (Pieńkowo), **Ryszardem Wismontem** (Słupsk) i **Mirosławem Mielczarskim** (Stary Kraków). Mistrz gminy w 3-boju stołowym **Zbigniew Łabędzki** z Kłośnika zajął dopiero 8 miejsce.

W tenisie najlepszym był **Ryszard Świątek** (Słupsk), w szachach **Zbigniew Mielczarski** a w brydżu **Edward Kwiatkowski**.

Szachy

Ligowe zwycięstwa

Nasze dwie drużyny grające w lidze okręgowej w dalszym ciągu wygrywają. Druga drużyna bez problemu wygrała 5:1 z „Rowokolem” Smoldzino. Punkty zdobyli: **R. Wegner**, **L. Stańczyk** oraz **rodzina Morawców - Ania, Zdzisław senior i Zdzisław junior**. Trzecia drużyna wygrała z Polonią 18 Słupsk 4,5:1,5. Punkty zdobyli: **R. Orłowski**, **M. Strzałba**, **D. Orłowski** i **P. Czyż** po 1 i **Cz. Orłowski** - 0,5 pkt.

Ze względu na kilka zaległych meczów nie możemy podać aktual-

nej tabeli, ale zdecydowanie w rozgrywkach prowadzi Przełom II.

Zwycięstwo w „Złotej Wieży”

W wojewódzkim turnieju o „Złotą Wieżę” po raz kolejny zwyciężyła drużyna „Przełomu”, która w składzie: **Robert Wegner**, **Tomasz Chmielewski**, **Zdzisław Morawiec** i **Anna Morawiec** zwyciężyła w finale „Rowokół” Smoldzino 4:0 i zagra w eliminacjach strefowych, które odbędą się jeszcze w marcu w Koszalinie. Liczymy na awans do turnieju ogólnopolskiego.

„Nadzieje” w Kaliszu

Dzięki zeszłorocznemu cyklowi turniejów „Nadzieje-95” wyselekcjonowano kilkunastoosobową grupę 7-10 letnią szachistów, którzy trenując obecnie w sali nr 6 w SP w Postominie pomalutko podnoszą swoje umiejętności.

Bardzo poważnym sprawdzianem okazał się start w ogólnopolskim turnieju o Puchar Wojewody Kaliskiego w Kaliszu, w którym startowało ponad 250 zawodników z całej Polski z udziałem 3 aktualnych mistrzów Polski i 38 finalistów ostatnich mistrzostw Polski juniorów. Oczywiście trenujące dopiero od kilku miesięcy nasze najmłodsze „nadzieje” nie sprostały tak silnej konkurencji, ale zaprezentowały się nadspodziewanie dobrze. **Anna** i **Radosław Chmielewscy** oraz **Maciej Strzałba** zdobyli po 5,5 pkt. z 9, po 5 pkt. zdobyli **Iwona Spilkowska** i **Adam Cichy**, po 4,5 - **Ewelina Nowak** i **Mariusz Machelski**, 4 - **Justyna Kulińska**, po 3,5 pkt. - **Monika Barańska** i **Kamila Pawłowska**, po 3 pkt. - **Piotr Cichy** i **Milena Wielgat** oraz po 2,5 pkt. - **Maciej Orłowski** i **Marcin Skórzewski**. Niestety, nie możemy podać miejsc, które zajęły nasze „nadzieje” ponieważ organizatorzy działając „bezkomputerowo” nie zdążyli opracować wszystkich wyników. Licząc na „oko” zdobywcy 5,5 pkt. powinni znaleźć się w pierwszej dziesiątce, z 5-4,5 w drugiej, a pozostali na odpowiednio odległych miejscach.

Niezależnie od zdobytych punktów najbardziej podobała się gra **Marcina Skórzewskiego**, **Macieja Marculi**, **Iwony Spilkowskiej** i najmłodszej 7-letniej **Moniki Barańskiej**.

Być może wśród tych młodych szachistów znajduje się przyszły mistrz Polski.

Piłka nożna

Rebelia w drużynie?

Przed meczem z LZS Duninowo drużyna pod groźbą nie wyjścia na boisko zażądała, aby zagrał zawieszony przez trenera bramkarz **Andrzej Jakubik**. Obecny na boisku członek zarządu klubu po wysłuchaniu przedstawiciela drużyny decyzyjnie pozostał trenerowi, który ostatecznie ustąpił piłkarzom i zgodził się na wystawienie **A. Jakubika** do składu.

W zasadzie opór był niepotrzebny, bo drużyna z Duninowa nie przyjechała wobec czego rozegrano sparing pomiędzy pierwszą a drugą drużyną. Jak się okazało młode rezerwy (grali nawet 15-letni chłopcy) wcale nie ustępowali „starym repom” i zasłużenie prowadzili 3:1 i zremisowali ostatecznie 3:3 tylko dzięki pomocy sędziego, który uznał bramkę zdobytą ze spalonego i podyktował bardzo problematycznego karnego, nie mówiąc już o tym, że nie ukarał „spornego” **Jakubika** czerwoną kartką za wybicie piłki ręką za polem karnym. Sędzia tłumaczył się po meczu, że nie chciał robić wstydu seniorom.

Kierownictwo sekcji i klubu postanowiło w trybie pilnym zwołać zebranie członków sekcji piłki nożnej, na którym ustalone zostaną szczegółowe obowiązki i prawa zawodników, by już nigdy nie doszło do podobnej „rebelii” w drużynie.

Naszym zdaniem decyzje, kto ma grać w drużynie, zależeć powinny wyłącznie od trenera a wszelkie naciski ze strony zawodników są niedopuszczalne.

O decyzjach, jakie zapadną na zebraniu sekcji piłki nożnej powiadomimy PT Czytelników w następnym numerze.

Hokejowo w sparingach

Z braku sali i zimna niewielu piłkarzy stawia się na treningi na boisku w Pieńkowie, dlatego trener postanowił grać co tydzień sparingowe mecze.

Najtrudniej znaleźć sparingpartnera z klasy B, ponieważ rywalom naszych piłkarzy trudno jest się zebrać a załatwienie samochodu na wyjazd jest dla nich prawie nie do załatwienia, dlatego nasi piłkarze rozgrywają sparingi z drużynami z wyższych klas narażając się na „hokejowe” wyniki.

A oto wyniki sparingów: z liderem klasy B **Almapolem Słupsk** (w Pieńkowie) 4:7, z **Wrzosem Wrześnica** - klasa A (wyjazd 1:9, z **Orłem Pęplino** - liga okręgowa (w Pieńkowie) - 4:7. Za porażki z w/w drużynami „zapłaciła” drużyna „Orliki” **Zaleskie**, która u siebie przegrała 10:0.

Nasza drużyna grała w tych sparingach w różnych ustawieniach testując wszystkich zawodników, którzy mają chęć do gry, stąd wysokie „hokejowe” wyniki.

Trudno oceniać lub wyciągać wnioski na podstawie meczów sparingowych, ale chyba dla wszystkich staje się jasne, że wzmocnienia potrzebne są w obronie - brak tzw. „ostatniego”, który by latal dziury i był pewną „ostatnią instancją”, niezgrani są pozostali obrońcy, którzy stanowczo robią za dużo błędów. W ataku bardzo by się przydał młody przebojowy napastnik, chociaż niezłym zadatkiem wydaje się być **Janusz Dankowski**. Umiejętności naszych bramkarzy również nie są najwyższe i jeśli nie potrenują serdeczniej trzeba będzie postarać się o wzmocnienie z zewnątrz, bo dobry bramkarz to połowa sukcesu.

Zarząd przeprosza

Zarząd sekcji piłki nożnej przeprosza wszystkich kibiców, którzy przyszli na zapowiadane mecze sparingowe z LZS Duninowo i LZS Głowczyce. Mecze te nie odbyły się wyłącznie z winy drużyn przyjezdnych.

Jest nam bardzo przykro z tego

powodu, ale takie „niespodzianki” są nie do uniknięcia, szczególnie w odniesieniu do drużyn niskiej klasy, które nie radzą sobie organizacyjnie.

Ze swej strony obiecujemy, że będziemy starać się dobierać solidniejszych sparingpartnerów.

Tenis stołowy

III WTK kadetów

W Leśnicach rozegrano III wojewódzki turniej klasyfikacyjny kadetów. Wśród dziewcząt 2 miejsce i awans do zawodów strefowych zdobyła **Emilia Dankowska**, 5 m. - **Dagmara Gólko**, 7 m. - **Agnieszka Podemska**, 8 m. - **Małgorzata Makarewicz**, 15 m. - **Anita Marek**, 17 m. - **Monika Morka**. Wśród chłopców 13-16 m. zajął **Marcin Foryś**, a 17-24 m. - **Paweł Kacprzak**.

III WTK juniorów

Również w Leśnicach odbył się III wojewódzki turniej klasyfikacyjny juniorów. Jak zwykle lepiej spisały się dziewczęta: 1 miejsce zajęła **Marta Pilka** a 3 m. - **Emilia Dankowska** i obie zakwalifikowały się do zawodów strefowych, 7 m. - **Dagmara Gólko**, 8 m. - **Agnieszka Podemska**.

Wśród chłopców 3 m. i awans do zawodów strefowych zdobył **Mariusz Banaś**.

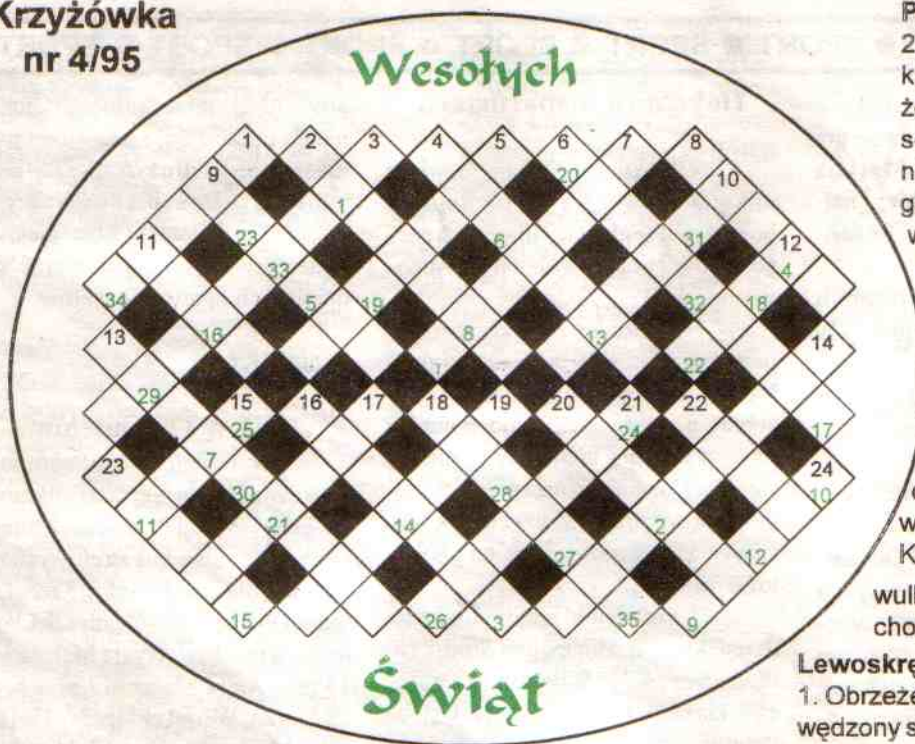
Turniej ligi w Jarosławcu

W Jarosławcu odbył się kolejny turniej ligi okręgowej. Rezerwy pierwszej drużyny wystąpiły w składzie mocno odmłodzonym - grali wyłącznie kadeci. „Przełom” zremisował 7:7 z **Foto-Blanka Leba** i przegrał z **MKS Debrzno** i „Czarnymi” **Czarne** po 3:8.

Punkty zdobyli: **Marta Pilka** - 7,5, **E. Dankowska** - 2,5, **P. Kacprzak** - 2 i **M. Foryś** - 1 pkt.

Kolejna porażka

W meczu III ligi **Przełom** podejmował u siebie **Plexiform Sopot** i przegrał 10:1. Jedyne punkty zdobył **Marek Wiewiórski**. Ponadto grali: **Mariusz Banaś**, **Marcin Foryś** i **Paweł Kacprzak**.



Prawoskośnie

2. U jeźdźca przy butach kabłąk z kolcem, 4. Imię żeńskie, 6. Święta z dyngusem, 8. Krótki utwór sceniczny o dowcipnym dialogu, 9. W wierszu bywa dziwaczka, 11. Np. okoń, płotka wspaniały, 13. Instrument muzyczny z klawiaturą o dźwięku zbliżonym do organów, 16. Jeszcze niedawno częsty środek lokomocji, buda... lub tytuł serialu, 18. Pniaki drzew wydobyte z ziemi wraz z częścią korzeni, 20. Krajan, rodak, 22. Sycylijski wulkan, 23. Mieszkanie samochodu.

Lewoskrętnie

1. Obrzeże, kraniec, brzeg, 3. Owczy wędzony ser, 5. Świadectwo urodzenia, 7. Potrawa z ciasta z farszem z mięsa lub kapusty, 10. Człowiek ułomny, 12. Tlenek węgla lub państwo, 14. Sołectwo gminne z radną Orłowską, 15. Skóra twarzy, 17. Samica konia, klacz, 19. Dystans 42.195 m, 21. Gminna „Wisła”, 24. Z niego kraszanka.

Z.L.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	

Litery z krątków w prawym dolnym rogu od 1 do 35 utworzą hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie krzyżówki wraz z naklejonym kuponem na kartkach pocztowych na adres AMGISP w Postominie. Za prawidłowe rozwiązanie rozlosowane zostaną trzy nagrody rzeczowe ufundowane przez wydawcę „Szeptu Postomina”.

♥ ♥ ♥ Kącik z serduszkami ♥ ♥ ♥ Kącik z serduszkami ♥ ♥ ♥

Solenizantkom w dniu prima aprilis: **Grażynie Kaczyńskiej**, kierownicze kiosku „Ruch” w Postominie i sprzedawczynie „Szeptu tego naszego” oraz **Grażynie Sieradzkiej** kierownicze Biblioteki Gminnej i niestrudzonej krzewicielce kultury wśród naszych dzieci, młodzieży, dorosłych - dwie buźki i serdeczne życzenia nowych sukcesów w pracy oraz zadowolenia w domu przekazuje Redakcja.

♥ ♥ ♥

Z okazji 18 rocznicy ślubu pp. S. i H. Sochackich życzę samych pogodnych, radosnych dni w dalszym długoletnim pożyciu.

Sebastian z rodzeństwem.

♥ ♥ ♥

Koleżance Katarzynie - studentce „od” chemii - pomyślnych zaliczeń życzy Sebastian

♥ ♥ ♥

Sympatycznej parze skojarzonej w „Randce w ciemno” - Pani Krysi Walaszczak oraz Panu Janowi Przybyłe najserdeczniejsze życzenia wszystkiego najlepszego oraz spełnienia wszystkich najskrytszych marzeń życzą wszyscy uczestnicy zabawy w Masłowicach

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 2/95 nagrody wylosowali:

1. Mieczysław Grabowski
ze Złakowa 24
2. Józef Ławer
z Marszewa 35
3. Sylwia Dybiec
ze Złakowa 8.

Fundator nagród, Zakład Wylęgu Drobiu i Przedsiębiorstwo Rolne w Górsku - tel. 85-85, uprzejmie prosi o jak najszybszy kontakt w celu ustalenia odbioru wygranych piskląt.

Redaguje zespół: Gerard Lemtis, Zdzisław Ludwikowski, Alfred Obszański, Teresa Rysztak (red. nacz.), Marian Sobolewski.

Skład komputerowy: Usługi Komputerowe - Józef Rysztak, Postomino 97.

Wydawca: Agencja Mienia Gminnego i Spraw Publicznych w Postominie

Druk: Zakład Poligraficzny „AGA” w Darłowie, ul. Pocztowa 2.

Nakład 400 egz.

Adres redakcji: 76-113 Postomino U.G.